

Islamofobia – 1

1 października 2012

Islamofobia nie jest usprawiedliwioną krytyką muzułmanów i ich zachowań. Jest to nieracjonalna obawa, niechęć i nienawiść. Zaczęła się szerzyć w latach 1990., a po 9/11 stała się dominującym nastawieniem w Europie i USA, podsycanym przez polityków i media za pomocą przejawskrawiania i negatywnego komentowania incydentów mających związek z muzułmanami i islamem.

Intencją poniższego tekstu nie jest idealizacja islamu i muzułmanów, ale krytyka irracjonalności islamofobii, demaskacja jej sponsorów i obiektywne spojrzenie na politykę Zachodu.

TEZY ISLAMOFOBII

Islam jest:

- zastygłym monolitem niepodatnym na zmiany,
- odmienny od innych kultur, nie dzieli z nimi żadnych wartości i nie chce nic od nich przejąć,
- gorszy od kultury zachodniej, barbarzyński, prymitywny i patriarchalny,
- gwałtowny, agresywny, popierający terroryzm i zaangażowany w „starcie cywilizacji”,
- ideologią polityczną,
- krytyczny i wrogi wobec Zachodu bez żadnych powodów.

Mniej kulturalni dodają do tego oskarżenia o pedofilię, wywodzącą się rzekomo od samego Proroka, brud, lenistwo, wielodzietność, dojenie socjału i inne niemiłe skłonności, wpływające rzekomo z natury religii koranicznej. Wynika z

tego oczywiście, że dyskryminacja muzułmanów jest usprawiedliwiona, wrogość do nich naturalna i oparta na racjonalnych podstawach, a interwencje w ich krajach usprawiedliwione i konieczne.

Przejdźmy do krytyki założeń islamofobii...

MONOLIT

Świat islamu to półtora miliarda jego wyznawców w kilkudziesięciu krajach, podzielonych, podobnie jak chrześcijaństwo, na kilkadziesiąt odłamów i sekt. Dwie największe odmiany to sunna, wyznawana przez ok 85% muzułmanów i szia, pozostałe 15%. Podobnie jak w innych religiach, stosunki między poszczególnymi sektami i odmianami są często bardzo napięte a nawet wrogie, np dla wielu sunnitów, szyici są gorszymi nieprzyjaciółmi niż chrześcijanie. Różnice opinii i postaw w islamie są nie mniejsze niż w jakiejkolwiek innej grupie religijnej. Oprócz doktrynalnych, narody islamskie dzielą też wielkie różnice wynikające z realiów i tradycji lokalnych. Różnice między islamem Arabii Saudyjskiej a islamem Indonezji są większe niż między katolicyzmem polskim i francuskim. Nawet wśród fanatycznych islamistów istnieje kilka odmiennych (i często skłóconych) nurtów.

ODMIENNY I NIEPRZEMAKALNY

Kultura i tradycje islamu wywodzą się z dziedzictwa innych wielkich kultur – perskiej i greko-rzymskiej. W okresie swej świetności islam czerpał obficie z wielu źródeł, od Europy i Afryki do Chin. Społeczeństwa islamskie, które są obecnie zacofane cywilizacyjnie w porównaniu z Zachodem, chcą modernizacji, chcą uczyć się od innych, nie akceptują jednak gotowych rozwiązań, niekoniecznie pasujących do ich kultury, wpychanych im do gardła przy pomocy najazdów, bombardowań i sponsorowanych zamachów stanu, przez byłych kolonizatorów.

Tak jak i inne wyznania, islam posiada mechanizmy do akceptacji zmian i nowinek. Wersja szyicka, wyznawana w Iranie

jest bardziej podatna na reformy, dzięki istnieniu hierarchicznego „kościoła”, którego zwierzchnictwo może formułować zmodyfikowane i przystosowane do nowych czasów interpretacje kanonu religijnego, obowiązujące wszystkich wyznawców. Praktyka „idżtihad”, czyli decydowania o religijnej poprawności czegoś nowego, niezależnie od obowiązującej doktryny istnieje jednak w obu wielkich odmianach islamu.

GORSZY

Muzułmanie mają poważne problemy społeczne, wynikające głównie z niewydolności organizmów państwowych, odziedziczonych po kolonizatorach, a nie z religii. Większość tych bolączek wynika ze zbyt szybkiego i często narzucanego z zewnątrz procesu przystosowania feudalnych społeczeństw do wymagań ery przemysłowej. Nie są one gorsze od problemów społeczeństw zachodnich, są tylko inne.

GWAŁTOWNY, AGRESYWNY, POPIERAJĄCY TERRORYZM, KRYTYKUJĄCY ZACHÓD BEZ POWODU

Zachód jest ponoć od wieków atakowany przez agresywny i krwiożerczy islam. A jaka jest prawda historyczna? Rzeczywiście, od ósmego do 17 wieku Europa była zagrożona przez ekspansję islamu, przed którą jednak skutecznie się obroniła. Wojny, nawet przewlekłe, były jednak tylko chwilowymi paroksyzmami pomiędzy długimi okresami normalnych stosunków, tj dyplomacji, handlu i wymiany informacji, choć to właśnie one, jak wszystkie gwałtowne wydarzenia, nieproporcjonalnie koloryzują ocenę historii. Od 18 wieku to islam jest podbijany i kolonizowany przez Europę. Mimo to powszechnie dominuje podsycane przez propagandę i uprzedzenia przekonanie o wojowniczości i agresywności muzułmanów.

Przytłaczająca większość ludzi historię zna słabo, równie słabo zna kulisy dzisiejszej polityki imperialnych mocarstw, łatwo im zatem wcisnąć legendę o „odwiecznej wrogości”, o dążeniu do panowania nad światem i agresywności wynikających z

religii i fanatyzmu muzułmanów. Ogół nie zdaje sobie sprawy, że proces kolonizacji islamu przez Zachód wciąż trwa, że muzułmanie bronią się przed polityczną i kulturową dominacją, i że to właśnie jest przyczyną islamskiego terroryzmu. Prawie wszystkie nowożytnie kraje islamskie powstały w granicach wytyczonych przez europejskie imperia kolonialne, często od linijki po mapie, bez oglądania się na wierzenia, przynależność etniczną, czy poglądy ich mieszkańców. Konflikty etniczne i religijne we wpakowanych w sztuczne post-kolonialne granice społeczeństwach prowadziły do zamieszek, rewolt i zamachów stanu, które z reguły kończyły się wszędzie tym samym – ustanowieniem brutalnej dyktatury w oparciu o takiego czy innego potężnego sponsora za granicą. Uzyskanie tej nominalnej niepodległości nigdy nie prowadziło do prawdziwej niezależności politycznej i gospodarczej, gdyż dawni kolonizatorzy zastąpieni zostali przez lokalnych despotów na usługach Zachodu, któremu gwarantowali „stabilność” niezbędną do swobodnej eksploatacji zasobów naturalnych przez zachodnie koncerny w zamian za łapówki i pomoc materialną w utrzymywaniu w posłuszeństwie poddanych. Ta obca dominacja „per procura” była i jest głównym powodem niezadowolenia społeczeństw muzułmańskich. Powstanie Izraela na wydartej Arabom ziemi i jego polityka prześladowania i wywłaszczania Palestyńczyków są w świadomości muzułmanów punktem zapalnym numer dwa.

W wyniku wojen kolonialnych od Algierii do Iraku, zachodnich ataków i sankcji życie straciły miliony ludzi na Bliskim Wschodzie, głównie cywili. Muzułmanie mają zatem solidne podstawy do przekonania, że Zachód jest w stanie wojny z islamem. To nie ich agresywność i skłonność do przemocy, ale poczucie wiktyimizacji i bezsiły wobec zachodniej agresji prowadzi do dysproporcjonalnych w swej gwałtowności reakcji na prawdziwe i wyimaginowane zniewagi i bluźnierstwa, w rodzaju karykatur Mahometa, czy obraźliwego filmidła.

A co z muzułmanami w Europie? Po II wojnie światowej, kraje europejskie sprowadziły, głównie ze swych kolonii setki

tysiący ludzi, Algierczyków i Marokańczyków do Francji, Pakistańczyków do Anglii, Turków do Niemiec, by zaspokoić zapotrzebowanie na taną niskokwalifikowaną siłę roboczą, potrzebną do odbudowy zniszczonej Europy i do gwałtownego rozwoju gospodarczego. Nikt wówczas nie przewidział, że zostaną oni na stałe, że sprowadzą swe rodziny, a co najważniejsze, że boom skończy się po jednym pokoleniu, tani robotnicy przestaną być potrzebni, wzrost bezrobocia doprowadzi do ostrej konkurencji o miejsca pracy, a konflikty na Bliskim Wschodzie odbiją się echem wśród europejskich muzułmanów. Nie można oczekiwać, że społeczność niewykwalifikowanych imigrantów, pochodzących z innego kręgu kulturowego, dla których zabrakło miejsc pracy, i która z braku zarobków skupia się w gettach i jest dyskryminowana na rzecz „swoich” będzie się ochoczo integrować z miejscowymi. Dotyczy to zarówno muzułmanów, jak i Polaków w czigakowskim Jackowie. Mimo to, wedle sondaży, 10% francuskich muzułmanów jest bardziej europejskie niż Europejczycy, 10% procent odrzuca kulturę europejską, dla pozostałych 80% najważniejsze jest zarobić na chleb dla siebie i swojej rodziny. A co z groźbą „załania” poprzez wielodzietność? Wedle statystyk, średnia liczba dzieci w rodzinach muzułmańskich gwałtownie maleje w 2 pokoleniu, a w trzecim spada do średniej europejskiej.

JEST IDEOLOGIA

Polityczny islamizm ma swoje źródła w normalnych procesach politycznych. Jego dzisiejsza popularność jest skutkiem klęski eksperymentów z innymi ideologiami – socjalizmem i nacjonalizmem, które nie przyniosły muzułmanom oczekiwanych rezultatów – dobrobytu, sprawiedliwości i pełnej suwerenności w ich krajach.

Ugrupowania islamskie, jak np Bractwo Muzułmańskie, powstały jako normalne partie polityczne, swoiste wersje partii chrześcijańsko-demokratycznych w Europie, z programem proponującym oczyszczony i odnowiony islam jako receptę na

organizację i modernizację społeczeństw w Egipcie i Syrii. Nie chciały powrotu do 7 wieku, ale nowoczesnego państwa, opartego jednak na bazie islamu. Zradyzalizowały się dopiero po zepchnięciu przez świeckie, nacjonalistyczne lub pseudo-socjalistyczne dyktatury do podziemia i związanych z tym bardzo brutalnych prześladowaniach. Przez większość okresu swego istnienia koncentrowały się ściśle na kwestiach lokalnych, czyli obaleniu miejscowych tyranów, a nie na oskarżaniu i atakowaniu Zachodu. Fanatyczny nurt „internacjonalistyczny” wyłonił się wśród islamistów dopiero w latach 1990., gdy przywództwo nad skrajnym ich odłamek objęli Osama Bin Laden i Aiman al Zawahiri, głosząc hasło obcięcia „głowy węża” (USA) zamiast atakować „ogon” (sponsorowanych przez USA miejscowych despotów).

Wszystkie nurty polityczne zarówno w muzułmańskim Egipcie, jak i w katolickiej Polsce muszą być w zgodzie z religią społeczeństwa. Jednak z wyjątkiem fanatycznych integrystów, którzy zresztą często traktują religię instrumentalnie, nikt nie proponuje budowy państwa na bazie religii jako ideologii ani tam ani tu. Klęska takiego eksperymentu w Iranie jasno uświadomiła przytłaczającej większości umiarkowanych muzułmanów, że jest to droga donikąd.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autor: Herstoryk

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Gergez Fawaz, “Journey of the jihadist: inside Muslim militancy”.
2. Gergez Fawaz, “The far enemy: why Jihad went global”.
3. Khaled Abou El Fadl, “The Great Theft”.
4. http://en.wikipedia.org/wiki/Islamic_schools_and_branches

5. <http://en.wikipedia.org/wiki/Islamophobia>

6.

<http://www.islamophobia-watch.com/islamophobia-watch/category/poland>